



Ryszard Stemplowski

Transnarodowa harmonizacja bezpieczeństwa i rozwoju ograniczy transnarodowy terroryzm

Terroryzm istnieje stale i występuje wszędzie, ale jest typowym zjawiskiem lokalnym albo regionalnym, odnoszącym się zwykle do stosunków międzyetnicznych, wewnątrzpaństwowych lub regionalnych.

Jednakże transnarodowy terroryzm (TnT) jest zjawiskiem innej skali, odnosi się do systemu światowego, a problem polega na tym jak ograniczać źródła TnT i zarazem bezpośrednio mu zapobiegać oraz go zwalczać.

System światowy charakteryzuje się tym, że przepływy informacji, kapitału, towarów, usług i ludzi, odbywające się pod wpływem nieustannego akumulowania kapitału, rozwoju nauki i techniki oraz oddziaływania środowiska przyrodniczego, sprzężone z instytucjami, kształtują dynamiczną hierarchię złożoną z centrum, półperyferii i peryferii systemu, przejawiając się zarazem w podziale pracy i nierównomiernościach rozwoju, sprzężonych z podziałem na państwa. Państwa nieustannie maksymalizują swoje położenie w systemie światowym, niektóre dążą do pełnienia funkcji hegemonu systemu; państwa mają w tym systemie znaczenie decydujące, lecz utraciły już dawniejsze pozycje jedynych podmiotów konstytutywnych systemu, a to głównie w wyniku pojawienia się wielkiej liczby nowego rodzaju podmiotów gospodujących czyli korporacji ponadnarodowych.

Działanie tego systemu (a globalizacja może być pojmowana jako jego współczesna faza rozwojowa), szczególnie zaś bezpośrednio odczuwane przez ludzi skutki nierównomierności rozwoju,

włączając w to różnice w położeniu państw, przyczynia się do powstawania postaw i orientacji kontestatorskich. Narasta bowiem zróżnicowanie pomiędzy krajami bogatymi (centrum systemu światowego i częściowo jego kraje półperyferyjne) i biednymi (kraje peryferyjne, niektóre półperyferyjne), utrwalają się różnice między grupami, klasami, jednostkami. Wobec fiaska wszystkich dotychczas stosowanych strategii narasta frustracja wśród najbardziej tego świadomych i najaktywniejszych członków społeczeństw peryferyjnych, a także w niektórych kręgach o społecznie radykalnym nastawieniu w krajach centrum i półperyferii. Żywa jest także pamięć o kolonializmie. To w takich środowiskach kwitnie krytyka panującego systemu światowego. Ludzie o takim nastawieniu czują się rzecznikami milionów ludzi żyjących w warunkach urągających godności człowieka. Ich radykalizacji sprzyja rozwój mediów pokazujących inne życie w krajach bogatych. W świadomości ludzi żyjących na peryferiach, bogactwo kojarzy się z życiem prowadzonym podług innych, obcych zasad moralnych i religijnych, a to karmi fanatyzm grup o władniętych totalizmem religijnym czyli prymatem religii nad innymi zasadami organizacji społecznej. Islam jest z definicji systemem całościowym. Podczas gdy chrześcijaństwo czy buddyzm wpisują się dziś w porządek państwowy i narodowy jako czynnik moderowania stosunków społecznych, islam jest dla niektórych bezalternatywnym rezerwuarem zasad rządzących całym życiem społecznym i wymagających czynnego przeciwstawienia się obcym. Do tego dochodzi fakt, że znaczą część krajów półperyferyjnych i peryferyjnych zaludniają wyznawcy islamu czujący solidarność z narodem palestyńskim, przy czym Arabowie i wyznawcy islamu w ogóle uważają bardzo często USA za najważniejsze źródło efektywności izraelskiej postawy wobec Palestyńczyków, a może nawet samego istnienia państwa Izrael.

Do głównych źródeł TnT trzeba zatem zaliczyć skumulowany efekt (I) nierównomierności rozwoju społecznego w systemie światowym, (II) szczególnego splotu porządku religijnego z państwowym i związanego z tym konfliktu z łonie wyznawców islamu oraz (III) arabsko-izraelskiego konfliktu na Bliskim Wschodzie (skomplikowanego przez sprzeczności między państwami arabskimi).

Mogę sobie wyobrazić wygaszenie konfliktów na Bliskim Wschodzie, choćby nawet taka prognoza miała zakładać przyjęcie niezwyklego rozwiązania zakładającego przejściowe, ale długotrwałe, międzynarodowo zorganizowane ograniczenie suweren-

ności istniejących tam państw, w tym rodzącego się państwa palestyńskiego, oraz kilkudziesięcioletnią obecność obcych sił policyjno-wojskowych typu peace enforcement/keeping. Mogę sobie także wyobrazić, choć z jeszcze większym trudem, taką ewolucję systemu politycznego w krajach zaludnionych głównie czy wyłącznie przez wyznawców islamu, która doprowadzi do zapanowania w nich wszystkich ustroju stawiającego państwo ponad porządkiem religijnym. Czego sobie wyobrazić nie mogę, to likwidacji systemowego źródła nierównomierności rozwoju.

TnT z pewnością nie zdoła tego źródła zlikwidować, jest on jednak - jak detonator - nakierowany na naruszenie reguł systemu światowego, na podważenie pozycji jego wiodących obecnie elementów składowych poprzez wywołujące silny efekt publiczny naruszenie ich bezpieczeństwa, a szczególnie - rzucenie wyzwania monopolowi stanowienia i stosowania prawa przez państwa centrum tego systemu oraz swobodzie działania korporacji ponadnarodowych. TnT ma na celu zastraszenie ludności, osłabienie zaufania do instytucji publicznych, wywołanie konieczności przeniesienia środków budżetowych do części przeznaczonych na zwiększone finansowanie częściowo bezproduktywnego ekonomicznie bezpieczeństwa, pogłębienie źródła recesji, wykorzystanie czynników destabilizacji w okresach makro-przekształceń systemowych, wzniesienie nastrojów opozycyjnych oraz nienawiści i rewolty przeciwko wiodącym elementom systemu światowego, przede wszystkim przeciw państwu zajmującemu w systemie światowym najpotężniejszą pozycję.

Przeciwdziałanie tak określonemu terroryzmowi musi zakładać zwiększenie kontroli przepływu informacji, kapitału, towarów, usług i ludzi, przedefiniowanie gwarancji w zakresie swobód obywatelskich (szczególnie w państwach zagrożonych), zwiększenie wydatków publicznych na cele bezpieczeństwa, zorientowanie polityki zagranicznej na instytucjonalne zapewnienie bezpieczeństwa oraz ograniczenie źródeł TnT. Zmierzająca do tego polityka zostanie w tych krajach wypracowana i będzie realizowana. Dotyczy to szczególnie Stanów Zjednoczonych Ameryki jako kwestionowanego hegemonu systemu światowego, dotyczy także państw Unii Europejskiej, Kanady i Australii, w mniejszym stopniu Japonii i innych mocarstw regionalnych. Ponieważ jednak taka polityka musi dotyczyć wielu państw, ostrzej niż przedtem rysuje się pytanie o jej pełną treść i sposoby jej realizacji, przy tym trwałość zjawiska TnT

wymaga też trwałych rozwiązań w zakresie zapobiegania mu i jego zwalczania.

Najtrudniejszym zadaniem może się okazać jednocześnie (a) harmonizowanie środków mających na celu osłabienie strukturalnych źródeł TnT, źródeł w postaci konfliktów lokalnych oraz środków bezpośredniego zwalczania TnT, albowiem działanie na rzecz osłabienia tych strukturalnych źródeł (przede wszystkim nierównomierność rozwoju) może wymagać stworzenia systemu scentralizowanej regulacji rozwoju w skali systemu światowego, (b) rozwiązywanie konfliktów wymagających nowego rodzaju obecności czynników państwa obcego na terytorium państw objętych konfliktem, (c) bezpośrednie zwalczanie TnT (co wiąże się z zewnętrznym wpływem na sprawowanie władzy w krajach będących potencjalnie pierwszymi beneficjentami redystrybucyjnego efektu kontroli rozwoju).

Całościowe rozwiązanie problemu musi odrzucić zarówno obecny stan rzeczy jak i hipotetyczny imperializm (neokolonializm) hegemonu systemu światowego. Poszukiwanie całościowego rozwiązania wymaga większej odwagi myślenia. Skoro zagrożenia ekologiczne nie wystarczają, a kosmiczne przerastają na razie naszą wyobraźnię grupową, może TnT - jako niezbywalna cecha systemu światowego - doprowadzi do podwyższenia stopnia regulacji systemie światowym czyli skoordynowania działań "G - 7" z wyraźnie polityczną "The 8" (rządy państw grupy G-7 oraz rząd Federacji Rosyjskiej) i skłoni te rządy do działania w kierunku transnarodowej harmonizacji rozwoju i bezpieczeństwa?